

Zawrócą w głowie pod choinką

# Krzaki w butelce



Jeszcze niedawno królowała na stołach żubrówka z trawką, a obecnie mamy znacznie większy wybór podobnych wódek. W butelce mile widziane są gałązki jałowca, świerku, rozmarynu, lubczyku lub tymianku. Na dnie można również znaleźć miniaturowy domek z drewna, figurkę narciarza i grzybki pod krzakiem jałowca. Wszystko zaskakuje i zadziwia.

- Liczą się nie tylko procenty, ale także to, co można włożyć do butelki - mówią **Jarosław Kaczmarek** i **Przemysław Gmaj** ze znanej firmy oferującej bogaty wybór alkoholi. - Pomysły są zaskakujące. Producenci prześcigają się w opracowywaniu nowych rodzajów wódek na bazie starych wypróbowanych receptur z udziałem roślin i krzewów. Dodatki, takie jak jałowiec, rozmaryn, lubczyk nie tylko zdobią, ale i wpływają na niepowtarzalny smak alkoholu.

## Z BONA PO PRZEBACZENIE

Łodzianie coraz chętniej kupują półlitrowki z aromatycznymi gałązkami na dnie. Do wyboru jest ponad 10 rodzajów takich wódek.

Atrakcją jest włoska wódka grappa z pływającymi w butelce gałązkami jałowca, imitacją świerkowego lasu, grzybów lub domku. Za pół litra tego wyszukanego trunku, mającego 40 lub 50 proc. trzeba zapłacić 79 zł, ale chętnych nie brakuje.

Mężowie, którzy coś przeszkrobali, często kupują zonom „Bonę” - 40-proc. wódkę na zbożowym spirytusie, wzbogaconą ekstraktem z kolendry i skórka z cytryny. Jej smak dopełnia gałązka rozmarynu. Jak twierdzą zainteresowani, z takim prezentem za 87 zł łatwiej uzyskać przebaczenie. Podobnie jest ze słodką ziołową wódeczką z pływającą w niej gałązką lubczyku, który jak wieść gminna niesie działa na zmysły niczym afrodyzjak. Kosztuje tylko 30 zł.

Furorę robi „Żozworówka”, wódka imbirowa na miodzie według staropolskiej receptury rodem spod Krakowa z gałązką rozmarynu. Ma metryczkę, na której staropolszczyzną wypisany jest sposób jej przygotowania. Czytamy m.in.: „Korzeń twardy zozworowy uwoż w kapineczce wody”. Za tym trunkiem przepadają głównie kobiety. Powodzeniem cieszy się też przygotowana na miodzie wykwintna „Miodula” wg receptury z 1290 r. Obydwie 40-proc. wódki najlepiej smakują zmrożone. Dotrzymuje im kroku popularna już u nas „Borovicka” z jałowcem.

## TOAST MEDALISTKA

Koneserzy nie odmówią sobie toastu utytułowaną w świecie nalewką firmy Z. Kozuba i synowie z Mazur. Nie dziwnego, gdyż 35-proc. nalewka „Kolonialna”, w której można odnaleźć nutę daktyli, fig, moreli, rodzynek i wanilii, zasmakowała nawet za oceanem.

- W tym roku zdobyła złoty medal na międzynarodowym konkursie alkoholi w Chicago, jako niesamowicie wyszukany, znamienity trunek - mówi **Jakub Kozuba**.

Nalewki te sprzedawane są również w eleganckich kryształowych karafkach i kupowane jako prezent pod choinkę bądź przez firmy dla zagranicznych kontrahentów.

Nalewką w butelce można się delektować płacąc 48 zł.

(BW)

FOT.

MACIEJ

STANIK

„Żozworówka” świetnie rozgrzewa. ▶



Jakub Kozuba z nalewkami swojej firmy.

FOT. LUKASZ KASPRZAK